

Zdecydowanej większości firm nie stać na inwestowanie w R&D

Idealnie byłoby, gdyby sektor budowlany w Polsce lepiej zarabiał, a nadwyżki inwestował w przyszłość. Sprzyjałyby temu np. zachęty podatkowe – ocenia prof. **Zbigniew Kledyński**, prezes Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

ADAM ROGUSKI

Czy można powiedzieć, że branża budowlana w Polsce jest innowacyjna? W czym przejawiają się innowacje?

Innowacyjność to pojęcie bardzo modne i bardzo szerokie. Funkcjonuje także w stosunkowo tradycyjnej sferze działalności budowlanej, ale aby lepiej je na tym gruncie ocenić, należy rozróżnić np. produkcję materiałów budowlanych i działalność budowlano-montażową.

Innowacyjność w tej pierwszej sferze jest bezdyskusyjna. Rozwijane są badania naukowe w obszarze inteligentnych materiałów, wykorzystuje się nanotechnologię, rozwija tzw. chemię budowlaną. Każdy, kto poszukuje rozwiązań materiałowych, jest wręcz zasypywany ofertami, które – ze względu na ofensywny marketing – niejednokrotnie trudno ocenić i wybrać to, co optymalne.

W cieniu powyższych osiągnięć pozostają place budów, gdzie innowacyjność przejawia się w nowych, coraz bardziej wyspecjalizowanych maszynach i urządzeniach budowlanych oraz nowoczesnych rozwiązaniach organizacyjnych i logistycznych. Poprawia to nie tylko efektywność produkcji, ale także bezpieczeństwo pracy ludzi. Należy jednak pamiętać, że natura wykonawstwa budowlanego, choćby ze względu na różnorodność i indywidualny charakter

obiektów budowlanych, będzie stawiała swoisty opór np. rozwojowi robotyzacji, czego nie ma w produkcji materiałów budowlanych, która wręcz tej

automatyzacji i robotyzacji łaknie.

Czy przedsiębiorstwa w Polsce w wystarczającym stopniu inwestują w badania i rozwój, własne działy R&D?

Zdecydowanie nie. Podmioty gospodarcze w krajowym budownictwie są rozdrobnione. Wystarczy zauważyć, że z ponad 400 tys. takich podmiotów aż 96 proc. to firmy zatrudniające nie więcej niż 9 osób. Przedsiębiorstw dużych, o

zatrudnieniu powyżej 250 osób, jest około 150. Przy niskiej rentowności produkcji budowlanej zdecydowanej większości firm po prostu nie stać na inwestowanie w badania i rozwój. Tym bardziej że aby działalność taka była względnie skuteczna, należy zainwestować naprawdę spore środki, a efekty wciąż nie będą pewne. Poszukiwania nowych rozwiązań zawsze są obarczone ryzykiem

niepowodzenia i na jego podjęcie stać tylko tych, którzy mogą sobie pozwolić także na jakieś straty.

Czy konieczne jest wsparcie państwa w zakresie rozwijania innowacji w budownictwie?

Zdecydowanie tak i nie sądzę, aby postulat ten był kontrowersyjny. Problem polega na tym, jak takie wsparcie zrealizować. Idealnie byłoby, aby sektor budowlany w Polsce lepiej na budownictwie zarabiał, a wypracowane środki inwestował w przyszłość swoich firm, w tym w badania rozwojowe. Sprzyjałyby temu np. zachęty podatkowe, a także koncentracja podmiotów w branży. Można również wspierać wspólne organizowanie większych jednostek R&D lub doinwestowanie już istniejących.

Czy ośrodki akademickie są zapleczem rozwoju innowacyjności w budownictwie w Polsce?

Tak, ale wciąż bardziej potencjalnym niż rzeczywistym. Wynika to z wcześniej sygnalizowanego rozdrobnienia partnerów gospodarczych oraz niewielkiej ich skuteczności w roli liderów prac badawczo-rozwojowych finansowanych np. przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. To z kolei wynika ze wspomnianego ryzyka ewentualnego niepowodzenia, które obciąża najmocniej lidera konsorcjum. Nic więc dziwnego, że minimalizuje on takie ryzyko, ograniczając margines niepewności oraz skalę nakładów. Tematyka prac powinna wynikać z potrzeb firm, ale same badania nie mogą być traktowane jak zakup towaru o z góry przewidzianych parametrach. Do tego dochodzą różnice w kulturze

pracy biznesu i uczelni akademickich, począwszy od organizacji, a na zasadach komunikacji skończywszy. Uczelnie aktualnie przystosowują się do nowych warunków działania określonych w tzw. konstytucji dla nauki lub inaczej – ustawie 2.0, a tam preferuje się publikacje naukowe. Te z kolei trudno pogodzić z patentowaniem.

Nie brakuje firm, które wchodzą w skład zagranicznych koncernów budowlanych – czy można zauważyć, że za wsparciem kapitałowym idzie wsparcie technologiczne?

Po pierwsze, nie jestem pewien powszechności tego kapitałowego wsparcia. Jeśli już, to raczej przez gwarancje i kredytowanie wewnętrzne w koncernie niż realne przepływy „netto” na inwestycje w oddziałach krajowych, np. na badania rozwojowe. Po drugie, duże koncerny zagraniczne mają już swoje duże centra badawcze i oczywiście wspierają technologicznie swoje polskie jednostki, ale bardzo rzadko inwestują w miejscowy R&D. Transfer dotyczy kadr, i to najczęściej z Polski. /@@

”Rozwijane są badania naukowe w obszarze inteligentnych materiałów, wykorzystuje się nanotechnologię, rozwija tzw. chemię budowlaną

”Poszukiwania nowych rozwiązań są obarczone ryzykiem niepowodzenia. Stać na to tych, którzy mogą sobie pozwolić na ewentualne straty



CV

Prof. dr hab. inż. Zbigniew Franciszek Kledyński jest współorganizatorem, a od lipca 2018 r. prezesem Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Nauczyciel akademicki na Wydziale Instalacji Budowlanych, Hydrotechniki i Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej, specjalista budownictwa hydrotechnicznego, inżynierii wodnej i środowiska. Autor ponad 160 publikacji naukowych, ponad 60 opracowań naukowo-badawczych oraz wiele autorskich ekspertyz i opracowań technicznych. ■